

Preczyński Józef



Wspomnienia

Z Polskiego Wołynia 1947 w Czeskie Sudety



Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Bogatyni
Towarzystwo Miłośników Ziemi Bogatyńskiej
Bractwo Ziemi Bogatyńskiej

Preczyński Józef

Urodziłem się na polskim Wołyniu w woj. Łuck, powiat Horochów, wioska Nowosielki Czeskie. Moi pradziadowie wyemigrowali z terenów dzisiejszych Czech w czasie Carskiej Rosji. Zamieszkali wśród pierwotnego lasu dębowego, karczowali ten las, z uzyskanego drewna budowali domy, a bardzo żyzną ziemię przystosowywali do uprawy. W wiosce zamieszkiwały wyłącznie rodziny czeskie za wyjątkiem mojego ojca, który był Polakiem. Moja żona zamieszkiwała w wiosce polskiej z jedną rodziną czeską. W szkole językiem wykładowym był język polski z jedną godziną tygodniowo języka czeskiego. Żona moja Emilia również uczęszczała do szkoły polskiej. Nauczyciele byli Polakami.

W 1939 roku teren nasz został zajęty przez Armię Sowiecką. Rosjanie zaczęli wywózki Polaków na Syberię. A nas Czechów zostawili w spokoju. Dopiero po wkroczeniu Niemców w 1941 roku z pozostawionych dokumentów NKWD dowiedziałem się, że Czesi mieli być również wywiezieni na Syberię. Mój ojciec był bogatym rolnikiem i władze sowieckie nazwały go kułakiem, ale uniknął wywózki. Przed zbliżającą się wojną z Niemcami, Sowieci zmusili młodego chłopca wraz z innymi - do wożenia drewna, które służyło do budowy umocnień nad Bugiem.

Po wybuchu wojny w 1945 roku między Związkiem Radzieckim a Niemcami przez moją wioskę przeciągnęła zmotoryzowana kolumna wojska niemieckiego, żłobiąc głębokie koleiny w wiejskiej drodze (do pół metra). Niemcy powołali policję, do której wstąpiła wyłącznie młodzież ukraińska. Niemcy z uwagi na bardzo żyzną glebę (około 1m w głąb czarnoziem) wprowadzili wysokie obowiązkowe dostawy płodów rolnych, płacąc bezwartościowymi czerwieńcami (waluta obowiązująca na obszarze okupowanej Ukrainy). Z nacjonalizmem ukraińskim zetknąłem się po raz pierwszy w roku 1943, gdy sąsiedzi, z którymi chodziłem do szkoły stali się banderowcami, przyszli do naszego domu, pobili ojca i odebrali nam naszą parę

koni. Ja uciekłem do lasu, a oni strzelali za mną. Ojciec na skutek pobicia wkrótce zmarł. Widziałem również morderstwa Polaków z sąsiednich wiosek dokonywane przez bandy banderowców. Wioska żony została również spalona , za wyjątkiem zabudowań dwóch ukraiński rodzin i jednej czeskiej – mojej żony.

Wiosną 1944 roku powróciła Armia Radziecka i ogłosiła pobór do wojska mężczyzn od lat 18 do 50. Ja jako chłopiec dziewiętnastoletni (pół - Polak , pół- Czech) miałem do wyboru wstąpienie do Armii Czerwonej, do Armii Polskiej Berlinga lub do Korpusu Czechosłowackiego generała Svobody. Wybrałem armię czechosłowacką , wraz ze mną do Armii Czeskiej wstąpił szwagier mojej żony, który był Polakiem . W rejonie Kamienia Podolskiego przeszedłem trzymiesięczne przeszkolenie wojskowe. Po przeszkoleniu naszą brygadę skierowano na front pod Przełęcz Dukielską. W czasie forsowania przełęczy doszło do ciężkiej walki z Niemcami tak, że z mojego plutonu- liczącego 30-tu żołnierzy pozostało żywych tylko 10-ciu. Po walce pod Duklą ciężko zachorowałem i zostałem odtransportowany do szpitala za Moskwę. Po dojściu do zdrowia zostałem zwolniony z wojska. Powróciłem do rodzinnej wioski i zająłem się gospodarką. W roku 1946 w naszej wiosce pojawiła się delegacja Rządu Czeskiego i zapisywała ochotników do repatriacji. Na wyjazd do Czechosłowacji zapisywali się wszyscy mieszkańcy wioski. Wyjazd nastąpił wiosną 1947 roku . Nasz transport dotarł do Rychnowa. Ja ze sobą przywiozłem z gospodarstwa 2 konie, 2 kozy, wóz konny, narzędzia do uprawy ziemi. Powiedziano nam, że możemy sami poszukać sobie wolnych gospodarstw na terenie Sudetów, z których wysiedlono Niemców. Mój szwagier znalazł wolne gospodarstwo w wiosce Hežmanice, gdzie wkrótce zająłem gospodarstwo opuszczone przez Czecha, który powrócił do centralnych Czech. Do roku 1950 prowadziłem indywidualną gospodarkę rolną. W 1951 roku zmuszony zostałem do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej wraz z posiadaną ziemią . Obecnie ziemię oddałem jako wkład do spółki hodowlanej bydła i będąc udziałowcem spółki otrzymuję roczny udział w zyskach.

Obecnie jestem wraz z żoną na emeryturze i mieszkam 500 metrów od szlabanu granicznego w Markoticach. Oglądamy seriale w polskiej telewizji. Chętnie gościmy polskich sąsiadów z zagranicy.

Od redakcji

Na Polskim Wołyniu zamieszkiwała mniejszość czeska licząca 28 tys. ludzi. Do Czeskiej Brygady mobilizowano 9 tys. mężczyzn. To pozwoliło na rozwinięcie brygady w I Czechosłowacki Korpus Armijny. W tej formacji walczył autor wspomnień.

Emigracyjny Rząd Czechosłowacji wrócił do Pragi już w maju 1945 . Pierwszym dekretem Rządu Prezydenta Benesa postanowiono wysiedlić wszystkich Niemców Sudeckich, którzy opowiedzieli się za przyłączeniem Sudetów do Niemiec hitlerowskich. Z czeskiej strony Kopaczowa Niemców wysiedlono już 17 czerwca 1945 pociągiem towarowym do Zittau. Autor wspomnień objął gospodarstwo po wysiedlonych Niemcach.